II Księga Kronik

Rozdział 20

**1**. Potym zebrali się synowie Moab i synowie Ammon, a z nimi z Ammonitów, do Jozafata, aby walczyli przeciw jemu. **2**. I przyszli posłowie, i oznajmili Jozafatowi, mówiąc: Przyciągnęło przeciwko tobie mnóstwo wielkie z tych miast, które są za morzem, i z Syryjej, a oto leżą w Asasontamar, które jest Engaddi. **3**. A Jozafat, bojaźnią przestraszony, udał się wszytek, aby prosił JAHWE, i zapowiedział post wszytkiemu Juda. **4**. I zebrał się Juda, aby się modlił JAHWE. Ale i wszyscy z miast swoich przyszli, aby JAHWE wzywali. **5**. I gdy stanął Jozafat w pośrzód zgromadzenia Juda i Jeruzalem w domu PANSKIM przed nową sienią, **6**. rzekł: JAHWE Boże ojców naszych! Tyś jest Bóg na niebie a panujesz nad wszemi królestwy narodów: w ręce twojej jest moc i możność, a żaden się tobie sprzeciwić nie może. **7**. Izali nie ty, Boże nasz, pobiłeś wszytkie obywatele tej ziemie przed ludem twoim Izraelskim i dałeś ją nasieniu Abrahama, przyjaciela twego na wieki? **8**. I mieszkali w niej, i zbudowali w niej świątnicę imieniowi twemu, mówiąc: **9**. Jeśliby na nas przypadło złe, miecz sądu, powietrze i głód, staniemy przed domem tym przed oczyma twemi, w którym wzywano jest imię twoje, a będziem wołać do ciebie w uciskach naszych i wysłuchasz, i wybawisz. **10**. Teraz tedy oto synowie Ammon i Moab, i góra Seir, przez któreś ty nie dopuścił przejść Izraelowi, gdy wychodzili z Egiptu, ale je minęli i nie wytracili ich, **11**. przeciwnym obyczajem czynią i usiłują nas wyrzucić z osiadłości, któreś nam dał. **12**. Boże nasz, a więc ich nie osądzisz? W nas ci iście nie masz takiej mocy, żebyśmy się mogli takiemu mnóstwu oprzeć, które przypadło na nas. Ale gdyż nie wiemy, co byśmy czynić mieli, tylko to nam zostawa, abyśmy oczy nasze podnieśli do ciebie. **13**. A wszytek lud Judzki stał przed JAHWE, z dziatkami i z żonami, i z synmi swemi. **14**. I był Jahaziel, syn Zachariasza, syna Banajasza, syna Jehiel, syna Mataniego, Lewit z synów Asaf, nad którym zstał się Duch PANSKI w pośrzodku gromady, **15**. i rzekł: Słuchajcie wszytek Juda i którzy mieszkacie w Jeruzalem, i ty królu Jozafat: To wam mówi JAHWE: Nie bójcie się ani się lękajcie tego mnóstwa, bo to nie wasza walka, ale Boża. **16**. Jutro wynidzicie przeciwko im, bo pójdą pagórkiem imieniem Sis, i najdziecie je na końcu potoka, który jest przeciw puszczy Jeruel. **17**. Nie wy będziecie, co się będziecie potykać: ale tylko śmiele stójcie, a ujźrzycie pomoc PANSKĄ nad wami. O Juda i Jeruzalem! Nie bójcie się ani się lękajcie: jutro wynidziecie przeciwko im, a JAHWE będzie z wami. **18**. Jozafat tedy i lud Judzki, i wszyscy obywatele Jeruzalem padli na oblicze swe na ziemię przed JAHWE i pokłonili się mu. **19**. A Lewitowie z synów Kaatowych i z synów Korego, chwalili JAHWE Boga Izraelskiego głosem wielkim wysoko. **20**. I gdy rano wstali, ciągnęli przez puszczą Tekue. A gdy wyciągnęli, stojąc Jozafat w pośrzód ich, rzekł: Słuchajcie mię, mężowie Judzcy i wszyscy obywatele Jeruzalem! Wierzcie w JAHWE Boga waszego, a będziecie bezpieczni, wierzcie prorokom jego, a wszytko się szczęśliwie powiedzie! **21**. I dał radę ludowi, i postanowił śpiewaki PANSKIE, aby go chwalili w hufach swoich i żeby szli przed wojskiem, i zgodnym głosem mówili: Wyznawajcie JAHWE, iż na wieki miłosierdzie jego! **22**. A gdy zaczęli chwały śpiewać, obrócił Pan zasadzkę ich na nie same, to jest synów Ammon, Moab i góry Seir, którzy byli wyciągnęli, aby walczyli przeciw Judzie, i porażeni są. **23**. Bo synowie Ammon i Moab powstali przeciw obywatelom góry Seir, aby je pobili i wygładzili, a gdy tego skutkiem dokazali, sami się też na się obróciwszy, od spólnych razów legli. **24**. A Juda, gdy przyszedł do wieże strażnej, która patrzy ku puszczy, ujźrzał z daleka wszytkę krainę jako szeroka pełną trupów a iż żaden nie został, kto by był mógł ujść mordu. **25**. Przyszedł tedy Jozafat i wszytek lud z nim, żeby zdzierali łupy pobitych, i naleźli między trupami sprzęt rozmaity, szaty też i naczynia barzo kosztowne, i rozebrali, tak iż wszytkiego zanieść nie mogli ani przez trzy dni łupów pozbierać dla wielkości korzyści. **26**. A dnia czwartego zebrali się w Dolinie błogosławieństwa: bo iż tam błogosławili JAHWE, nazwali ono miejsce Dolina błogosławienia, aż do tego czasu. **27**. I wrócił się wszytek Juda i obywatele Jeruzalem, i Jozafat przed nimi do Jeruzalem z radością wielką, iż im JAHWE dał pociechę z nieprzyjaciół ich. **28**. I wjachali do Jeruzalem z arfami i cytrami, i z trąbami do domu PANSKIEGO. **29**. I przypadł strach PANski na wszytkie królestwa ziemie, gdy usłyszeli, iż JAHWE walczył przeciw nieprzyjaciołom Izraelowym. **30**. I uspokoiło się królestwo Jozafat, i dał mu Bóg pokój wokoło. **31**. Królował tedy Jozafat nad Judą, a miał trzydzieści i pięć lat, gdy królować począł, a dwadzieścia i pięć królował w Jeruzalem; a imię matki jego Azuba, córka Selahi. **32**. I chodził drogą Asy, ojca swego, i nie ustąpił z niej, czyniąc, co się przed JAHWE podobało. **33**. A wszakoż wyżyn nie zniósł i jeszcze był lud nie naprostował serca swego ku JAHWE Bogu ojców swoich. **34**. A ostatek spraw Jozafatowych, pierwszych i poślednich, napisan jest w słowiech Jehu, syna Hanani, które porządnie wpisał w księgi królów Izraelskich. **35**. Potym Jozafat, król Judzki, wszedł w przyjaźń z Ochozjaszem, królem Izraelskim, którego sprawy były barzo niepobożne. **36**. I złożył się z nim, aby zbudowali okręty, które by chodziły do Tarsis, i naczynili okrętów w Asjongaber. **37**. A Eliezer, syn Dodau z Maresy, prorokował do Jozafata, mówiąc: Iżeś miał przymierze z Ochozjaszem, potłukł JAHWE dzieła twoje. I porozbijały się okręty, i nie mogły iść do Tarsis.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.